Badania zakrystii kościoła św. Andrzeja w Krakowie – kaplicy grobowej Tęczyńskich?



Widok odcinka zabudowy ul. Grodzkiej w Krakowie w 2. połowie XVII w. – kościół św. Andrzeja, św. Marcina, Arsenał Królewski (Cekauz), brama Grodzka; rysunek z archiwum ss. Karmelitanek Bosych na Wesołej w Krakowie, niesygn., fot. A. Susuł

Okazała ceglana przybudówka przylegająca do prezbiterium, mocno kontrastująca z kamiennym korpusem romańskiego kościoła św. Andrzeja, to obecna zakrystia świątyni zakonu św. Klary w Krakowie. Swoim wyglądem nawiązuje do formy smukłej, wydłużonej (8 m długości) kaplicy gotyckiej, z częścią wschodnią zamkniętą trójbocznie. Ceglane elewacje opinają wysokie, uskokowe szkarpy, dołem powiązane kamiennym, ciosowym cokołem budowli (dziś jednak pogrążonym w ziemi). Miedzy przyporami, nad wydatnym gzymsem, umieszczono ostrołukowe okna w kamiennych, profilowanych ościeżach. W części zachodniej brak okna, jak również ostatniej przypory północnej (istniała jeszcze w okresie międzywojennym). Wnętrze zakrystii przykrywa sklepienie krzyżowo-żebrowe, podparte na profilowanych wspornikach, wysoko umieszczonych w ceglanych ścianach. Dolne partie ścian mają usunięte tynki, stąd widoczne są gotyckie wątki od północy i wschodu, ścianę południową stanowi kamienne, romańskie lico prezbiterium kościoła. Część zachodnią wnętrza zabudowuje XVIII-wieczny chór muzyczny z kolistymi schodami w narożu południowo-zachodnim. Komunikację zakrystii z prezbiterium zapewnia przejście w ścianie południowej, opatrzone portalem barokowym. W ocenie specjalistów – badaczy romańskiego kościoła oraz klasztoru, zakrystia powstała w okresie przybycia sióstr klarysek do Krakowa w pierwszej ćwierci XIV wieku jako oratorium zakonne, obsługiwane liturgicznie przez franciszkanów[1]. Odrębną opinię sformułował dr Paweł Pencakowski, umieszczając powstanie budowli ceglanej w trzeciej ćwierci XIV stulecia i proponując dla niej funkcję zakonnej kaplicy grobowej[2]. Niestety zachowa-

[1] Łuszczkiewicz W.: *Architektura romańska kościoła św. Andrzeja w Krakowie*. „Sprawozdania Komisji Historii Sztuki" 1907, t. 7, s. 33–35.

[2] Pencakowski P.: *Zakrystia przy kościele św. Andrzeja w Krakowie. Architektura, typ, funkcja*. „Rocznik Krakowski" 1991, t. 57, s. 62–68; tam literatura do dotychczasowych badań zakrystii i kościoła. Szczegółowy opis architektury i wyposażenia klasztoru, na tle jego dziejów zob. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. 4. *Miasto Kraków, cz. 2. Kościoły i klasztory Śródmieścia, 1*. Red. A. Bochnak, J. Samek. Warszawa 1971, s. 55–62. Rezultaty badań archeologiczno-architektonicznych kościoła opisali: Kazimierz Radwański, zob. Radwański K.: *Kraków przedlokacyjny. Rozwój przestrzenny*. Kraków 1975, s. 94–100, oraz ostatnio Monika Bober, zob. Bober M.: *Architektura przedromańska i romańska w Krakowie. Badania i interpretacje*. Collectio Archaeologica Resoviensis, t. 6. Rzeszów 2008, s. 79–86.



Kościół klasztorny św. Andrzeja w Krakowie, na pierwszym planie zakrystia, fot. J. Firlet



Zakrystia (kaplica), wnętrze w trakcie prac badawczych w 2011 r., fot. P. Guzik



Zespół klasztorny Klarysek, po prawej zakrystia (przed „regotyzacją"), fot I. Krieger, ok. 1899–1903; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-1804/K

ne dokumenty, dotyczące dziejów klasztoru sióstr Klarysek, nie przekazują (jak wynika z dotychczasowych badań) informacji o fundacji i czasie powstania budynku zakrystii.

Remont zakrystii

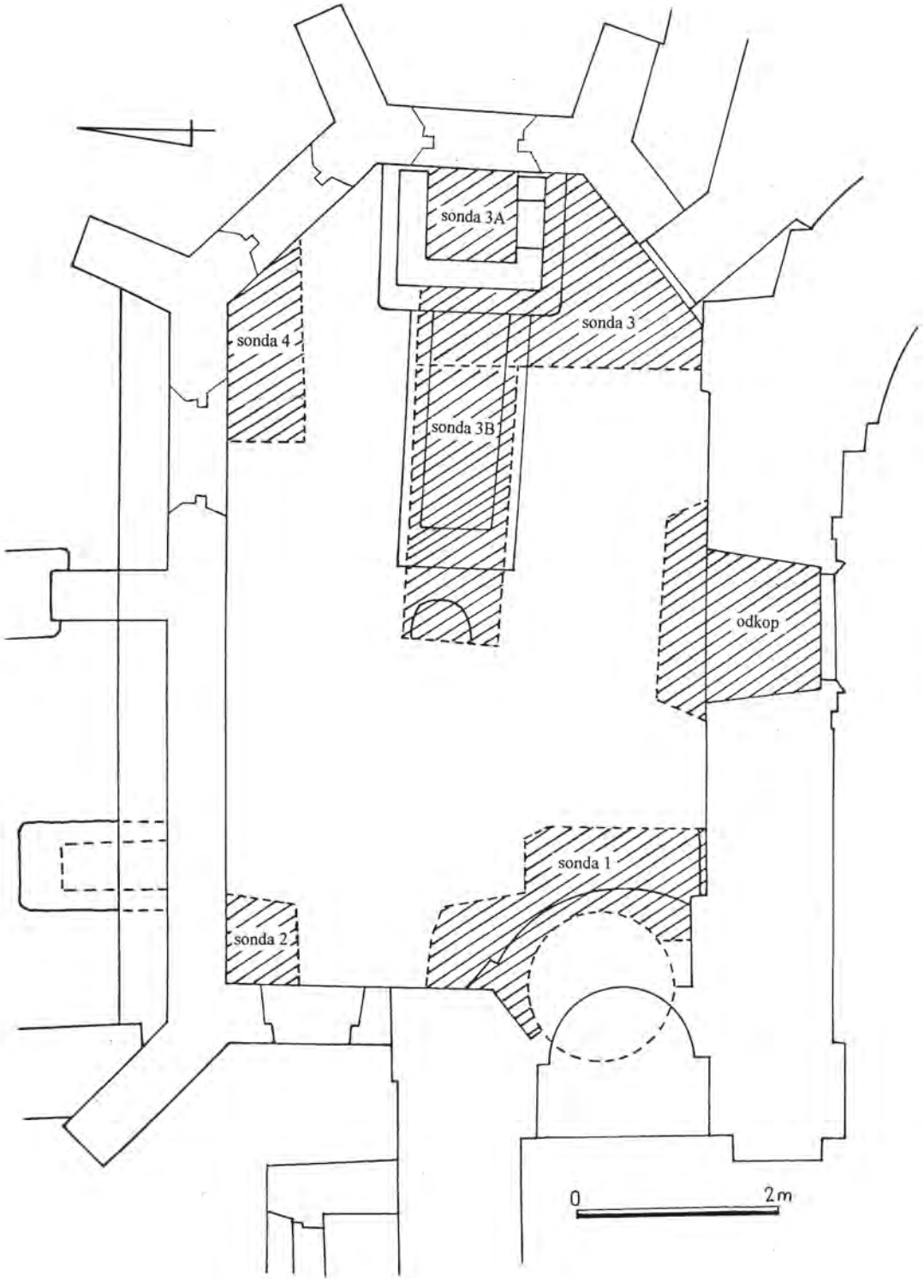
W 2011 roku prowadzono w gotyckiej budowli prace konserwatorsko-remontowe, związane z zabezpieczeniem jej ścian i poziomu użytkowego przed zawilgoceniem, połączone z odgrzybianiem wnętrza[3]. Były to drugie tego typu zabiegi w tym miejscu, po działaniach „restauratorskich" w końcu XIX i początkach XX wieku[4]. Autor opisu tych działań (Stanisław Tomkowicz) pochwalił „regotyzację" okien zakrystii, które jeszcze w 1903 roku posiadały „barokowy" wykrój[5]. Obecne zadania konserwatorskie dokonywane były głównie we wnętrzu zakrystii (po usunięciu neogotyckiego umeblowania), a także na zewnątrz, wzdłuż ścian i fundamentów. Prace związane z ingerencją w ziemne podłoże zabytkowego budynku podlegały nadzorowi archeologicznemu, prowadzonemu przez Janusza Firleta i Pawła Kajfasza. Nadzory te oraz niewielkie prace badawcze wykonywano w okresie od czerwca do września 2011 roku.

Wewnątrz zakrystii, po całkowitym usunięciu zagrzybionej podłogi drewnianej, nadzorowano usuwanie gruzowej podsypki aż do poziomu betonowej wylewki „konserwatorskiej"

[3] Prace prowadziła Firma Konserwatorska Piotr Białko. Zabytki Malarstwa, Rzeźby, Architektury Sp. z o.o.

[4] Tomkowicz S.: *Opieka nad zabytkami*. „Józefa Czecha kalendarz krakowski na rok 1907", R. 76, s. 65; Rodzińska-Chorąży T., Włodarek A.: Romańskie malowidła ścienne w południowej apsydioli kościoła św. Andrzeja w Krakowie. W: *Lapides viventes. Zaginiony Kraków wieków średnich. Księga dedykowana profesor Klementynie Żurowskiej*. Red. nauk. J. Gadomski et al. Kraków 2005, s. 130.

[5] Tomkowicz S.: *Opieka*…, s. 65. Barokowe okna prezbiterium pokazuje fotografia Ignacego Kriegera z około 1900 r. w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-1804/K.



Plan wnętrza zakrystii, szrafem zaznaczono nadzorowane i eksplorowane archeologicznie sondaże ziemne, oprac. J. Firlet

z końca XIX wieku. Następnie nadzorowano niewielkie sondaże konserwatorskie poniżej wylewki: **sondę nr 1** w narożu południowo-zachodnim wnętrza (między prezbiterium a korpusem kościoła) o wymiarach około 90 na 95 cm i **sondę nr 2** w północno-zachodnim narożu (przy otworze zachodniego wejścia do zakrystii), o wymiarach około 80 na 85 cm. W części wschodniej budowli została wytyczona pośrodku wnętrza **sonda nr 3**, o początkowych wymiarach około 80 na 85 cm, później przedłużona do ściany południowej. W miarę dokonywania tu odkryć obiektów zabytkowych, eksplorowano przyległą od wschodu niewielką **sondę nr 3A** (badania reliktu ołtarza) i bezpośrednio na zachód od sondażu 3 – wydłużoną **sondę 3B** (badania podziemnego grobowca), o wymiarach około 270 na ponad 100 cm. Przy ścianie północnej natomiast, na granicy części środkowej i wschodniego zamknięcia zakrystii, została wytyczona **sonda nr 4** o wymiarach około 200 na 80 cm (badania posadzki średniowiecznej). Wzdłuż ściany południowej zakrystii realizowano wąski **odkop**, głównie na osi „barokowego" przejścia do prezbiterium kościoła św. Andrzeja, usuwając również zagruzowanie w obrębie samego otworu przejścia. Potrzeby ba-



Wnętrze zakrystii (część wschodnia) podczas eksploracji grobowca, fot. P. Guzik



Zakrystia (kaplica), zachowana część ołtarza w prezbiterium, z lewej strony fragment grobowca, fot. T. Kalarus, A. Janikowski

dawcze spowodowały następnie konieczność poszerzenia sondy nr 1**,** w kierunku wschodnim i północnym. Przy jednoczesnym pogłębieniu odkrywki, odsłonięto tu zniwelowaną apsydę północną kościoła romańskiego.

Równocześnie z pracami wewnątrz, konserwatorzy realizowali długi wykop wzdłuż elewacji północnej i wschodniej zakrystii, odkopując istniejący tam podziemny kanał osuszający ściany[6]. Prace te były nadzorowane archeologicznie. Przy elewacji północnej, w trakcie naprawy kanału, udało się wyodrębnić fundament zburzonej, gotyckiej przypory zakrystii. Przy sąsiedniej szkarpie średniowiecznej został ujawniony odcinek nowożytnego fundamentu zniwelowanej budowli. Badane były także odcinki odkopanego spod ziemi kamiennego cokołu elewacji zewnętrznej. Po zakończeniu prac ziemnych dokonano geodezyjnej inwentaryzacji odkrytych reliktów.

Dwa szkielety ludzkie znalezione w grobowcu zostały, po zakończeniu badań, w układzie anatomicznym złożone w ko-

[6] Kanał zaprojektowany przez Zygmunta Hendla, 1906–1910. Zob. *Katalog rysunków architektonicznych ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Cracoviana*, cz. 1. Oprac. W. Mossakowska. Warszawa 1978, kat. 694, s. 100, ryc. 53.

[7] Dziękujemy pani Marii Sawicz za wykonane szczegółowe rozpoznanie tkaniny.



Wnętrze ołtarza w trakcie badań – depozyt kości wielu osobników, fot. J. Firlet

morze. Odbyła się skromna ceremonia powtórnego pochówku doczesnych szczątków i komorę zasypano. Tu również złożono niekompletne kości szkieletów, znalezionych we wnętrzu ołtarza i w sondzie nr 1.

Odkrycie ołtarza i grobowca gotyckiego

Odkopanie, już na początkowym etapie prac konserwatorskich, reliktu ołtarza i podziemnego grobowca, pozwoliło ustalić z całkowitą pewnością, że północna gotycka przybudówka kościoła św. Andrzeja pełniła pierwotnie, zgodnie z hipotezą Pawła Pencakowskiego, funkcję **kaplicy grobowej.**

Przy wschodniej ścianie trójdzielnego prezbiterium kaplicy odkryto dolną partię czworobocznego **ołtarza ceglanego skrzyniowego** (sonda nr 3A), zachowanego do wysokości czterech warstw cegieł. Konstrukcję *stipesu* tworzyły trzy ściany boczne, o grubości około 30 cm, dostawione do lica prezbiterium, zbudowane z cegieł palcówek o wymiarach 28–29 na 12,5–13 na 9 cm (takich samych jak użyte w ścianach kaplicy), z zastosowaniem zaprawy wapiennej. Wnętrze skrzyni ołtarza, wypełnione gruzem w chwili odkrycia, miało wymiary 80 na 90 cm i było dostępne – w okresie funkcjonowania ołtarza – przez częściowo zachowany regularny otwór (o szerokości 40 cm) w ścianie południowej. Na licach zewnętrznych i wewnętrznych ścian ołtarza, powyżej poziomu dawnej posadzki gotyckiej, zalegała cienka wyprawa wapienna. Skrzynia ołtarza spoczywała na masywnym i głęboko posadowionym fundamencie kamiennym o wysokości ponad 140 cm, z udziałem cegieł w górnej partii.

Wnętrze skrzyni ołtarzowej wypełniał gruz z zaprawą – zapewne z niwelacji jej górnej części – oraz, najniżej, węgle drzewne i popiół. W tym wypełnisku znaleziono nieliczne fragmenty naczyń średniowiecznych i ułamki ceramicznych płytek posadzkowych. Wydobyto z wnętrza ołtarza uszkodzony (brak górnej części), barwiony na czerwono płaski woreczek z tkaniny jedwabnej, o wymiarach: szerokość 5,3 cm, wysokość 5,2 cm, uszyty z prostokątnego kawałka materiału (szycie wzdłuż dolnej i bocznej krawędzi). Tkaninę wykonano z przędzy jedwabnej, gęstość osnowy wynosi około 50 nitek na 1 cm, splot to atłas wątkowy 1/4 oraz atłas osnowowy 4/1. Poprzez kombinację obu splotów uzyskano na materiale interesujący wzór, częściowo zachowany na obu ścianach woreczka[7]. Niewątpliwie zabytek wy-



Uszkodzony woreczek (obie strony) jedwabny, dekorowany (na relikwie?) z wnętrza ołtarza, fot. T. Kalarus



Górna część średniowiecznej misy dekorowanej, z wnętrza ołtarza, fot. P. Kajfasz

krojono z większego płata cienkiej tkaniny, o dość regularnie powtarzającym się ornamencie. Według specjalistki dr Magdaleny Piwockiej, mogła to być dekoracja utworzona przez ostroowalne oka sieci (o fakturze szachownicowej), zapełnione elementami kwiatowymi; tego typu tkaniny wykonywano we Włoszech w drugiej połowie XVI i na początku XVII wieku[8]. Miejsce znalezienia (ołtarz w kaplicy) zdobionego woreczka nasuwa myśl, że mógł pełnić funkcję osłony relikwii. W całości zachowany woreczek jedwabny odkopano w warstwach wczesnośredniowiecznych grodu opolskiego[9]; inny fragment importowanego jedwabiu, z bogatym ornamentem, został znaleziony podczas wykopalisk w Wolinie[10].

Odszukano we wnętrzu ołtarza także siedem fragmentów wylewu i część dna ceramicznej misy (surowiec grupy II) szerokootworowej (około 33 cm), częściowo polewanej i dekorowanej przy krawędzi – można ją zaliczyć do typu II mis według Aliny Wałowy, datowanych na XV i XVI wiek[11]. Fragmenty misy tego typu zostały znalezione także przy grobowcu św. królowej Jadwigi (zm. 1399), pogrążonym w stopniu głównego ołtarza katedry krakowskiej[12].

Przy ścianie północnej wnętrza ołtarza kaplicy wystąpiło skupisko kości ludzkich, w tym części czaszek – bez układu anatomicznego. Przeprowadzona analiza antropologiczna zespołu prof. Henryka Głąba wskazała na obecność w ołtarzu bardzo niekompletnych szkieletów co najmniej ośmiu osobników – pięciu mężczyzn i trzech kobiet[13]. A więc był to niewątpliwie zbiorowy pochówek wtórny, dokonany już po zniwelowaniu skrzyni ołtarza gotyckiego.

Nisko zachowany *stipes* ołtarza uniemożliwia dokładniejszą rekonstrukcję. Można przyjąć, kierując się ogólnymi proporcjami ołtarzy średniowiecznych, że skrzynia osiągała wysokość około 1 m i nakryta była kamienną mensą. Na niej spoczywała nastawa ołtarzowa, być może o formie szafiastej, trójdzielnej. Obszerne wnętrze ceglanej skrzyni niewątpliwie mieściło partykuły świętych, zapewne umieszczone w okazałym relikwiarzu, o formie *ostensorium* czy pacyfikału[14].

Bezpośrednio do fundamentu ołtarza, na osi kaplicy, został przybudowany **podziemny grobowiec** murowany (badany w obrębie sondy nr 3B), z komorą o długości około 200 cm, szerokości około 75 cm i głębokości do 100 cm. Ściany boczne wykonano głównie z kamienia wapiennego, w tym kostek romańskich (wtórnie użytych) oraz jednej warstwy cegieł palcówek, tworzących obecnie najwyższą partię trzech ścian grobu (czwartą stanowił fundament ołtarza). W tym miejscu ściany grobowca posiadały grubości od 25 do 30 cm. Użyto cegieł identycznych jak te tworzące ołtarz oraz takiej samej zaprawy murarskiej, co wskazuje na tę samą akcję budowlaną. Poziom koron murów grobowca był obniżony o około 25 cm w stosunku do poziomu fundamentu ołtarza, co nasuwa przypuszczenie o przykryciu komory masywną płytą grobową. Pozostałości warstwy gliny na murach wskazują, że grobowiec mógł być pierwotnie zamknięty i uszczelniony na tym poziomie. Natomiast płyta kamienna mogła znajdować się wyżej, eksponując górną powierzchnię przy samym ołtarzu.

Niestety, płyta grobowa nie została odnaleziona w trakcie badań. Komora grobowca w momencie dokonania odkrycia była całkowicie wypełniona ziemią – piaszczystym humusem z udziałem ułamków (i całych) cegieł, fragmentów średniowiecznych płytek posadzkowych, dachówek oraz ułamków ceramiki naczyniowej. Eksploracja tego nasypu ujawniła także obecność wielu rozproszonych kości ludzkich (w tym czaszki), głównie w dolnej części zachodniej partii komory. Niespodziewanie jednak, w po-

[8] Pani dr Magdalenie Piwockiej dziękujemy za opinię; por. fragment podobnego jedwabiu w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu, zob. Ozga M.: Fragment aksamitu. W: *Zbiory wawelskie. Nabytki 2009. Katalog wystawy*. Kraków 2010, poz. 22, s. 31, 32, ryc. 22.

[9] Bukowska-Gedigowa J., Gediga B.: *Wczesnośredniowieczny gród na Ostrówku w Opolu*. Wrocław 1986, s. 150, ryc. 102/1.

[10] Nahlik A.: *Tkaniny wykopaliskowe z wczesnośredniowiecznego Wolina*. „Materiały Zachodniopomorskie" 1959, t. 5, s. 257 i nn., ryc. 9,9a.

[11] Wałowy A.: *Późnośredniowieczne garncarstwo krakowskie w świetle źródeł archeologicznych*. „Materiały Archeologiczne" 1979, t. 19, s. 84, tabl. 30/1 na s. 146.

[12] Badania Andrzeja Żakiego w 1949 r., zob. Bochnak A.: *Groby królowej Jadwigi i królewicza Kazimierza Jagiellończyka w katedrze wawelskiej*. „Studia do Dziejów Wawelu" 1968, t. 3, s. 149, 155, 156, 160, 161.

[13] Kępa M., Kozłowska A., Głąb H.: „Ekspertyza antropologiczna szczątków ludzkich z zakrystii kościoła św. Andrzeja w Krakowie". Kraków 2011, mps w Zakładzie Antropologii UJ, s. 1–9.

[14] Por. Starnawska M.: *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*. Warszawa 2008, s. 229 i nn.



Wnętrze komory grobowca – odpreparowany szkielet „dolny", fot. T. Kalarus, A. Janikowski



Szkielet na dnie grobu, w trakcie odkopywania, fot. P. Kajfasz

ziomie ziemnego dna grobowca, ujawnił się dobrze zachowany szkielet ludzki osobnika płci męskiej – pierwotny pochówek w tym grobie. Szkielet spoczywał na wznak w pozycji wyprostowanej – anatomicznej, głową zwrócony na zachód. Całkowita



Czaszka pochowanego dostojnika (szkielet „dolny") w trakcie badań antropologicznych, fot. J. Firlet



Wnętrze grobu, ułożenie kości szkieletu „dolnego", fot. J. Firlet

kompletność szkieletu oraz nienaruszone ułożenie kości wskazują, że późniejsze penetracje grobu nie dotarły tak głęboko. Czaszka zmarłego, dobrze zachowana (z wyjątkiem utraconych za życia większości zębów), wykazuje, według analizy antropologów, cechy wieku sędziwego[15]. Ręce zostały przy złożeniu zmarłego do grobu zgięte w łokciach, dłonie położone na sobie na miednicy, nogi były wyprostowane, ale odgięte w bok (skrzywienie kręgosłupa) w stosunku do górnej partii szkieletu. Antropolodzy wskazali na zmiany chorobowe w okolicy klatki piersiowej, mogące świadczyć o zaistniałej chorobie nowotworowej. Natomiast zmiany chorobowe kręgosłupa mogły być związane z podeszłym wiekiem. Ogólna analiza antropologiczna wykazała, iż w grobowcu przed ołtarzem pochowano mężczyznę (szkielet „dolny") w wieku znacznie powyżej 70 lat (do 80), o masywnej budowie ciała i bardzo wysokim wzroście (około 180 cm). Stwierdzono w opinii, iż osobnik pochodził z dobrze sytuowanej rodziny – możnowładczej[16].

Na żebrach piersiowych zmarłego zauważono pozostałości rozłożonego przedmiotu z materiału organicznego – skóry? – być może szkaplerza. Natomiast wokół niektórych kości (nóg, miednicy, kręgosłupa) pojawiło się jasnobrunatne zabarwienie ziemi, być może pozostałość tkaniny, w którą zmarły został ubrany (lub owinięty). Należy stwierdzić, że w komorze grobu nie zauważono śladów obecności trumny. Nie było również żadnych przedmiotów lub ich szczątków, które mogły by stanowić pośmiertne wyposażenie pochówków.

Została dokonana próba ułożenia przemieszanych kości, leżących w zasypisku nad szkieletem „dolnym". Okazało się, że tworzą prawie kompletny szkielet ludzki – osobnika płci męskiej o wysokości za życia około 170 cm (szkielet „górny").

[15] Kępa M., Kozłowska A., Głąb H.: „Ekspertyza…", s. 10.
[16] Ibidem, s. 15.



Kości szkieletu „górnego" po wydobyciu z komory grobowca, fot. J. Firlet



Komora grobu, rekonstruowanie układu szkieletu „górnego", fot. P. Kajfasz

Według ekspertyzy antropologów badających również te kości, zmarły mógł mieć w chwili śmierci od 60 do 65 lat[17]. Czaszka była kompletnie zachowana, z prawie wszystkimi zębami, a kościec był mniej masywnie zbudowany, w stosunku do szkieletu „dolnego". Kości nóg (udowe) wykazywały lekkie wygięcie, być może na skutek częstej jazdy konnej. Oprócz śladów drobnych kontuzji, widocznych na kościach żeber, w kości miednicy zmarłego stwierdzono niewielki otwór (przebicie) – pozostałość trafienia grotem strzały lub wąskim ostrzem. Być może rana ta spowodowała śmierć mężczyzny.

Informacje zebrane przy eksploracji komory grobowej pozwalają, z pewnym przybliżeniem, na rekonstrukcję okoliczności składania zmarłych do grobu i dalszych losów grobowca. W pierwszej kolejności pochowano starszego z mężczyzn, bezpośrednio na dnie komory, bez trumny. Zapewne jedynym okryciem zmarłego była (sądząc po śladach) barwiona tkanina – być może habit zakonny (?). Brak przedmiotów osobistych (zapewne z wyjątkiem szkaplerza) może świadczyć o celowo ubogim – pokutnym pochówku starca. Po pewnym okresie czasu do grobowca złożono drugiego, młodszego mężczyznę (również bez trumny), zasypując wcześniej ziemią ciało pierwszego ze zmarłych. Następnie (lub równocześnie?) miały miejsce penetracje wnętrza grobu, najpewniej związane z rabunkową działalnością żołnierzy szwedzkich (1655), a potem – z „barokową" przebudową kaplicy i jej pawimentu (druga połowa XVII – pierwsza połowa XVIII wieku)[18]. Zapewne uszkodzeniu (lub zniszczeniu) uległa płyta grobowa, całkowicie usunięta. Uległy przemieszczeniu kości wyższego pochówku, być może zabrano wyposażenie



Wnętrze komory grobowca – zrekonstruowany układ anatomiczny kości szkieletu „górnego", fot. J. Firlet

zmarłego. Pochówek na dnie grobowca nie został naruszony. Natomiast zasyp najwyższej partii komory grobu pochodzi z okresu gruntownego remontu zakrystii w końcu XIX wieku. Zniszczono wtedy poziom użytkowy (podłoga?) barokowy, głęboko przekopując wnętrze i penetrując także grobowiec.

Uwarunkowania techniczno-konserwatorskie sprawiły, że nie przebadano innego miejsca pochówku w kaplicy, w postaci **zarysu jamy** na zachód od grobowca. Część tej jamy zarysowała się na tle ziemi pod poziomem posadzki gotyckiej (tu zniszczonej). Jama została zasypana utworem piaszczystym, tak jak komora grobowca. Wydłużony wzdłuż osi wschód – zachód wkop w ziemne podłoże kaplicy to zapewne grób, w którym prawdopodobnie dokonano pochówku. Stratygrafia warstw wskazuje, że jamę grobową wykonano w okresie funkcjonowania kaplicy – i nie została później naruszona.

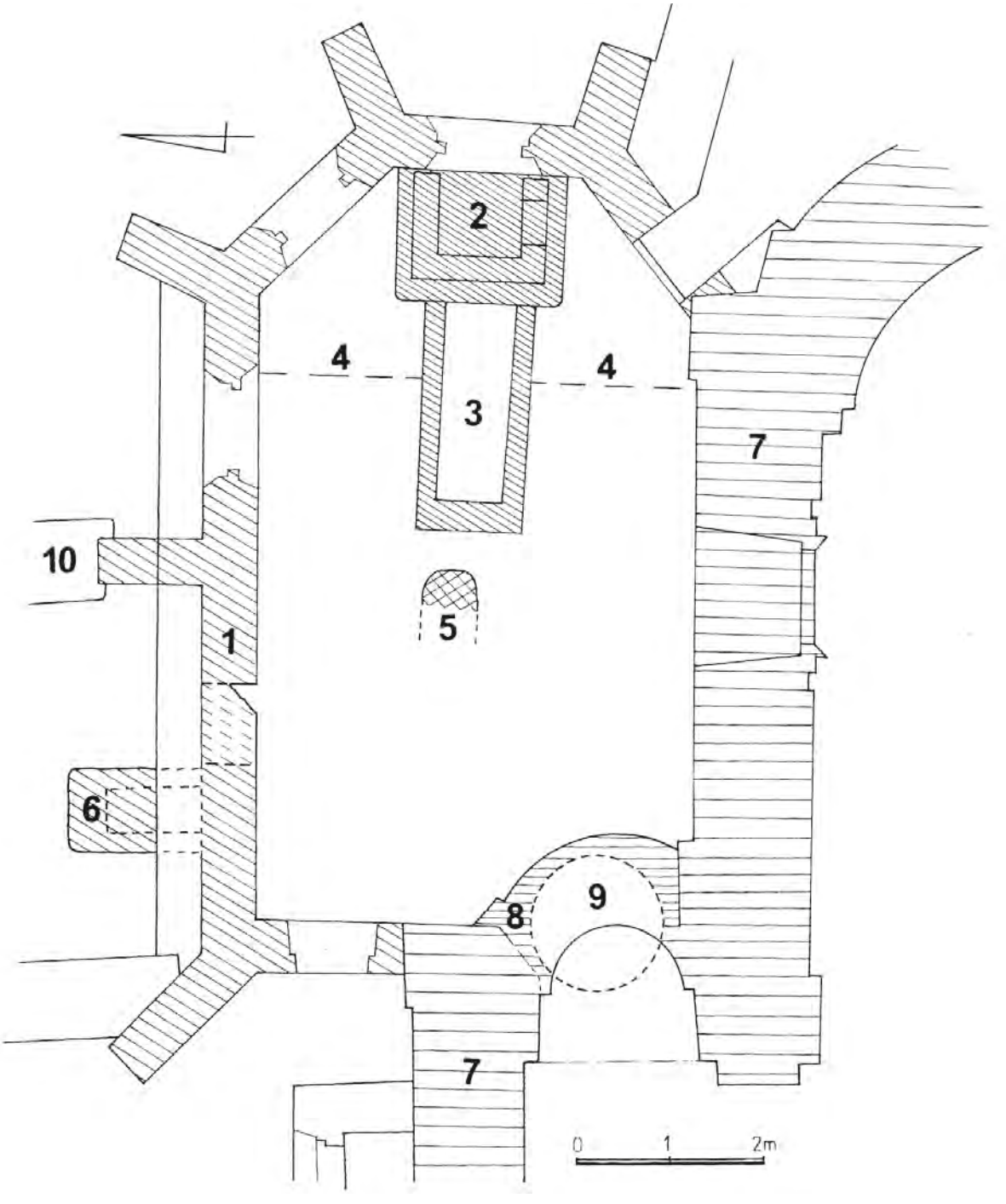
Pierwotna posadzka kaplicy

W obrębie obecnej zakrystii kościoła św. Andrzeja odsłonięto także fragmenty pierwotnego, **gotyckiego pawimentu** wnętrza. Pozostałości posadzki pojawiły się przy północnej ścianie (sonda nr 4), w postaci wylewki zaprawy z odciskami zdjętych płytek, na piaskowej podsypce. Podobnie wyglądał fragment pawimentu przy przebitym otworze przejścia do prezbiterium kościoła – tu jednak znaleziono także (in situ) kilka płytek ceramicznych i ich części (obok odsłoniętego muru romańskiego w dole przejścia). Elementy posadzki wykonano w postaci kwadratowych płytek bez polewy, o długości boków 18,0 do 18,5 cm, grubości od 3,0 do 3,5 cm. Natomiast na północ od ołtarza i przy grobowcu (sonda nr 3) odkryto tylko poziom piaskowej podsypki (z jedną zachowaną płytką), wchodzącej także na fundament ołtarza. Same płytki zostały zrabowane, ich fragmenty wrzucono do zasypisk wnętrza ołtarza i grobu, podczas XIX-wiecznego przekopywania zakrystii. Pozostałości wskazują, że poziom posadzki gotyckiej przy ołtarzu i grobowcu, a także przy ścianach bocznych na granicy z prezbiterium kaplicy był ten sam (około 209,35 m n.p.m.).

Relikty posadzki odsłonięto także w południowo-zachodnim narożu wnętrza (sonda nr 1), przy kolistych schodach

[17] Ibidem, s. 17, 19.

[18] *Katalog zabytków*…, s. 55–58.



Zakrystia (kaplica) przy kościele św. Andrzeja, plan z rozwarstwieniem murów i odkrytych reliktów: 1 – mury kaplicy gotyckiej, 2 – relikty ołtarza średniowiecznego, 3 – grobowiec podziemny, 4 – zasięg podwyższenia ołtarzowego, 5 – jama grobowa, 6 – fundament zburzonej przypory, 7 – mur obwodowy kościoła romańskiego, 8 – odkryta część apsydy północnej oraz wnęka gotycka, 9 – fundament schodów barokowych, 10 – fundament przybudówki nowożytnej, wg pomiaru geodezyjnego oprac. J. Firlet

barokowych. Tu poszukiwano głównie północnej apsydy kościoła św. Andrzeja, odkrytej częściowo już wcześniej od strony wnętrza kościoła[19]. Okazało się, że apsyda została zniwelowana do poziomu budowy kaplicy gotyckiej, a następnie na mur romański położono wylewkę pod pawiment gotycki (zachowały się w niej odciski kwadratowych płytek). Zarówno wylewka zaprawy, jak i wymienione wcześniej części posadzki przy ścianie południowej kaplicy znajdowały się na podobnej wysokości (około 209,15–209,20 m n.p.m.). Jest to poziom niższy o około 15–20 cm w stosunku do położenia posadzki w części wschodniej kaplicy gotyckiej. Można postawić hipotezę, że przy ołtarzu i grobowcu znajdowało się pierwotnie **podwyższenie ołtarzowe** (wysunięte około 1 m na zachód od ołtarza), pokryte płytkową posadzką.

[19] Badania prowadzili w 1964 r. Wiktor Zin, Władysław Grabski, Andrzej Żaki. Zob. Zin W., Grabski W.: *Wczesnośredniowieczne budowle Krakowa w świetle ostatnich badań*. „Rocznik Krakowski" 1966, t. 38, s. 53–57.



Sonda nr 4, zachowany odcinek wylewki z odciskami płytek posadzki gotyckiej (jedna wtórnie położona), przy ścianie północnej zakrystii, fot. J. Firlet



Płytki z posadzki gotyckiej, znalezione na wtórnym złożu w zakrystii, fot. P. Kajfasz

Prawdopodobnie ta posadzka ceramiczna została odkryta także we wnętrzu kościoła św. Andrzeja, podczas badań archeologicznych wykonanych przez zespół Andrzeja Żakiego, w latach 1963–1964. W nawie północnej przy ścianie wschodniej wieży odsłonięto (sonda 1/64) pozostałość pawimentu płytkowego, około 55–60 cm poniżej współczesnej posadzki. Rozpoznano tu ślady płytek (oraz jedną zachowaną, o wymiarach około 19 na 19 cm), odciśnięte (podobnie jak w kaplicy gotyckiej) w podlewce zaprawy wapiennej. Ten poziom architektoniczny został wydatowany przez autorów badań na okres „nie wcześniejszy niż XV wiek". Poniżej posadzki gotyckiej, nad romańskim poziomem kościoła, zalegał kompleks warstw, datowanych od XIII do XV stulecia[20]. Relikty posadzki ceramicznej zostały odkopane prawdopodobnie także w sondzie 6/64, przy północnym filarze krzyżowym kościoła św. Andrzeja[21]. Porównanie wysokości zalegania wykazuje, że pawiment w kaplicy gotyckiej został położony 60–70 cm wyżej niż posadzka ceramiczna we wnętrzu świątyni romańskiej.

Północna apsyda kościoła romańskiego

Jak wskazano wyżej, **boczną apsydę północną** kościoła św. Andrzeja odnaleziono w południowo-zachodnim narożu kaplicy, pod poziomem zachowanej posadzki gotyckiej (sonda nr 1). Utrudniło to proces badawczy zabytku, bowiem dodatkowo nad murem romańskim zalegał fundament schodów na chór muzyczny. Odkrywano więc głównie zewnętrzną krawędź łuku apsydy, o rozpiętości około 200 cm, oraz jej lico zewnętrzne. W głębokim sondażu odsłonięto najniższą część partii nadziemnej apsydy (o wysokości około 140 cm), przysypanej nawarstwieniem cmentarza przykościelnego. Stwierdzono, że południowe ramię zabytku było przewiązane architektonicznie ze ścianą prezbiterium kościoła i płaską lizeną piaskowcową. Obok lizeny odkryto tu odcinek cokołu kościoła, wykonanego także z płyt piaskowca o bogatej, „jodełkowej" obróbce kamieniarskiej (płyty 28–40 na 42–56 cm). Zarówno lico cokołu, jak i dolnej części lizeny (poniżej partii otynkowanej) nosiły ślady intensywnego opalenia na czerwono; nieco wyżej wystąpiły spękania i odspojenia kamieni, naprawiane z użyciem cegły. Również północne ramię łuku apsydy było przewiązane ze ścianą romańską – piaskowcowym murem wschodniego zamknięcia nawy bazyliki (ciosy 27–40 na 40–50 cm); w tym miejscu również wystąpił odcinek płaskiej, pionowej lizeny z płyt o słabo zachowanej obróbce. Lico apsydy było wykonane z (głównie) wydłużonych kostek wapiennych o zróżnicowanych wymiarach (około 5–22 na 10–35 cm). Część tych elementów posiadało płasko obrobione lica, inne miały tylko omłotkowane powierzchnie i mniej regularne krawędzie. W najniższej partii sondy 1 odkryto koronę fundamentu apsydy (na wysokości około 207,80 m n.p.m.), odsadzonego nieregularnie na zewnątrz w stosunku do muru nadziemnego. Fundament był przewiązany architektonicznie z wąską odsadzką fundamentową prezbiterium kościoła.

Lico wewnętrzne apsydy północnej, badane od strony kościoła w 1964 roku, wyglądało, zdaniem Andrzeja Grygorowicza, nieco odmiennie. Odsłonięty fragment tworzyły regularne kostki kamienne, o starannie wykonanym wątku. Natomiast oba uskoki apsydy, na połączeniu z nawą kościoła, zostały zbudowane z dużych ciosów, starannie dopasowanych do siebie[22]. W podobny sposób zostało uformowane wnętrze apsydy południowej, zachowanej znacznie lepiej. Badacze apsydy romańskiej i przyległych ścian nawy opisali tworzące lica duże ciosy piaskowca, starannie opracowane kamieniarsko. W łuku apsydy wystąpiły natomiast małe kostki wapienne, o mniej starannie opracowanych powierzchniach[23].

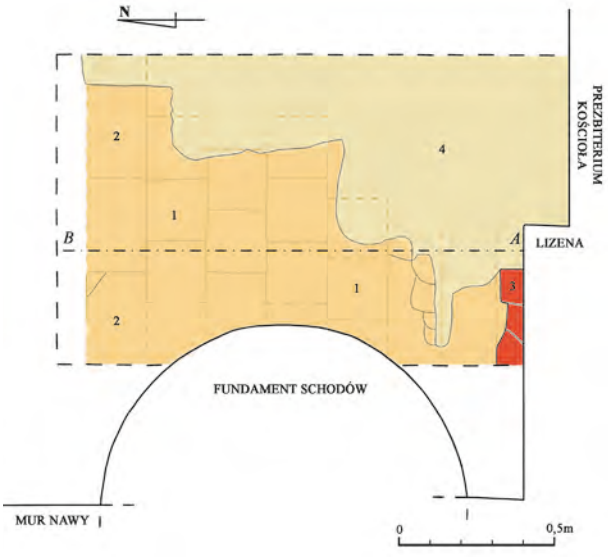
Opisane wyżej opalenia i spękania dolnej partii murów romańskich (wyższa partia muru prezbiterium nie wykazuje takich uszkodzeń) to niewątpliwie rezultat zbrojnego ataku (próba podpalenia) na kościół. Przykrycie tych uszkodzeń narastającymi warstwami cmentarza przykościelnego wskazuje, że działo się to we wczesnym okresie funkcjonowania świątyni. Należy tu brać pod uwagę rok 1241 i niszczący Kraków napad

[20] Grygorowicz A.: *Kościół św. Andrzeja w Krakowie we wczesnym średniowieczu*. „Rocznik Krakowski" 1968, t. 39, s. 9, 10, ryc. 4, 5; Fraś M.: „Sprawozdanie z badań architektoniczno-archeologicznych w rejonie kościoła romańskiego pod wezwaniem św. Andrzeja w Krakowie". Kraków [b.d.w.], mps w zbiorach prywatnych, s. 3, 4, 12.

[21] Grygorowicz A.: *Kościół św. Andrzeja*…, ryc. 8.

[22] *Ibidem*, s. 16, ryc. 10, 11.

[23] Rodzińska-Chorąży T., Włodarek A.: Romańskie malowidła…, s. 133, 134.



Sonda nr 1, część południowa, rzut na poziomie posadzki nad koroną apsydy: 1 – wylewka z odciskami płytek, 2 – odciski cegieł palcówek, 3 – części płytek in situ, 4 –piasek pod wylewką; zaznaczona (B–A) linia przekroju z linia przekroju z ryc. na s. 263, oprac. J. Firlet, P. Kajfasz



Narożnik południowo-zachodni zakrystii (sonda nr 1), odsłonięta część apsydy romańskiej przy prezbiterium, na koronie wylewka posadzki, fot. T. Kalarus, A. Janikowski

Tatarów, przed którym obronił się tylko oblegany kościół św. Andrzeja[24].

Jak wynika z opisów murów w zakrystii, apsyda północna została wykonana równocześnie z murem prezbiterium oraz korpusem nawowym bazyliki romańskiej. Analogiczne przewiązanie apsydy południowej potwierdziły wcześniejsze badania Wiktora Zina i Władysława Grabskiego. W konkluzji autorzy ci wyeliminowali koncepcję dostawienia korpusu kościoła do wcześniejszego prezbiterium, potwierdzając osąd Stefana Świszczowskiego, że bazylika św. Andrzeja powstała jako założenie jednorodne, z późniejszą przebudową wyższych partii[25]. Odosobniony zatem pozostaje pogląd Andrzeja Grygorowicza o wielofazowości omawianej budowli[26], choć ostatnio nowatorsko modyfikuje taką koncepcję Bonawentura Maciej Pawlicki, „odkrywając" w korpusie kościoła – palatium Sieciecha, do którego później dostawiono prezbiterium z apsydami[27]. Próby wykrycia domniemanej świeckiej budowli, przekształconej następnie w kościół, wymagałyby podjęcia tu rozległych badań archeologiczno-architektonicznych.

Nad zniwelowaną apsydą północną kościoła, obok kolistych schodów, odkryto dolną partię **gotyckiej wnęki**, wciętej w mur romański. To miejsce zabudowały później schody, ale obok nich widoczny jest rozglifiony na zewnątrz otwór, z licem pokrytym tynkiem średniowiecznym. Podczas budowy kaplicy gotyckiej i wyburzania apsydy został tu wykonany wysoki, arkadowy (jak świadczą ślady) otwór przejścia do kościoła. Było to zapewne pierwotne skomunikowanie przybudówki ceglanej ze świątynią romańską, działające do czasu budowy (druga połowa XVIII wieku) schodów kręconych, które częściowo wykorzystały otwór arkady.

Dalsze konserwatorskie badania architektury kaplicy, prowadzone przez dr Waldemara Niewaldę, spowodowały odsłonięcie części **regularnego otworu** w ceglanej ścianie północnej, zamurowanego w okresie baroku. Można sformułować hipotezę o funkcjonowaniu dodatkowego, niewielkiego otworu **wejścia** do kaplicy, która to teza nie mogła jednak być potwierdzona (nastąpiło znaczne przemurowanie tej ściany).

Na zewnątrz zakrystii, przy ścianie północnej, odsłonięto fundament zachodniej, nieistniejącej obecnie **przypory** schodkowej, o wymiarach około 80 na 100 cm. Kamienny fundament zorientowany jest pod kątem prostym do ściany kaplicy, jednak połączenie z nią jest zablokowane barokowym oszkarpowaniem tej ściany. Opisywana przypora jest dobrze widoczna na ikonografii kościoła z końca XIX i początku XX wieku[28], była naprawiana być może w okresie konserwacji klasztoru przez Zygmunta Hendla (1906–1907), ale jednak po pracach badawczych Jana Ekielskiego i Stefana Świszczowskiego (1936) została rozebrana[29].

Przy środkowej przyporze ściany północnej zakrystii został odkopany odcinek **fundamentu** budowli nowożytnej (mur wschodni), całkowicie rozebranej. Wysoki poziom korony fundamentu wskazuje, że przybudówka funkcjonowała już na współczesnym poziomie terenu przy kościele. Obiekt jest wi-

[24] Wyrozumski J.: *Dzieje Krakowa. T. 1. Kraków do schyłku wieków średnich*. Red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki. Kraków 1992, s. 118, 158.

[25] Zin W., Grabski W.: *Wczesnośredniowieczne budowle…*, s. 55, 56; Ekielski J., Świszczowski S.: *Krakowski kościół św. Andrzeja w dobie romańskiej*. „Prace Komisji Historii Sztuki" 1937, t. 7, z. 1, s. 75, ryc. 12, 13.

[26] Grygorowicz A.: *Kościół św. Andrzeja…*, s. 16, 31, 32.

[27] Pawlicki B.M.: *Ze studiów nad reliktami domniemanego palatium Sieciecha w Krakowie*. „Architektura. Czasopismo Techniczne" 2011, R. 108, nr 7 (23) A, s. 179–226; *II Forum Architecturae Poloniae Medievalis. Wydział Architektury PK, Kraków 15–16 maja 2009*. Red. nauk. K. Stala. Kraków 2011, s. 216–219, il. 29.

[28] Komorowski W., Kęder I.: *Ikonografia kościoła Dominikanów i ulicy Grodzkiej w Krakowie*. Katalog Widoków Krakowa. Red. J. Banach. T. 3. Kraków 2005, kat. 274, 280, 281, s. 372, 379, 380.

[29] Ekielski J., Świszczowski A. *Krakowski kościół św. Andrzeja…*, ryc. 2, 8, s. 64, 70.



Odsłonięta część ciosowego oblicowania prezbiterium (cokół i lizena), z bogatą obróbką kamieniarską, fot. J. Firlet



Północne przewiązanie apsydy z nawą kościoła św. Andrzeja, powyżej część wnęki gotyckiej, fot. T. Kalarus, A. Janikowski



Kościół św. Andrzeja, stan z końca XI w., oprac. i rys. Wiktor Zin, 1972; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-2030/VIII

doczny na fotografiach (lata 1880, 1899, 1900–1903) w postaci niskiego parterowego budyneczku przy zakrystii, zapewne dozorcówki (?)[30].

Badane nawarstwienia wnętrza, datowanie kaplicy

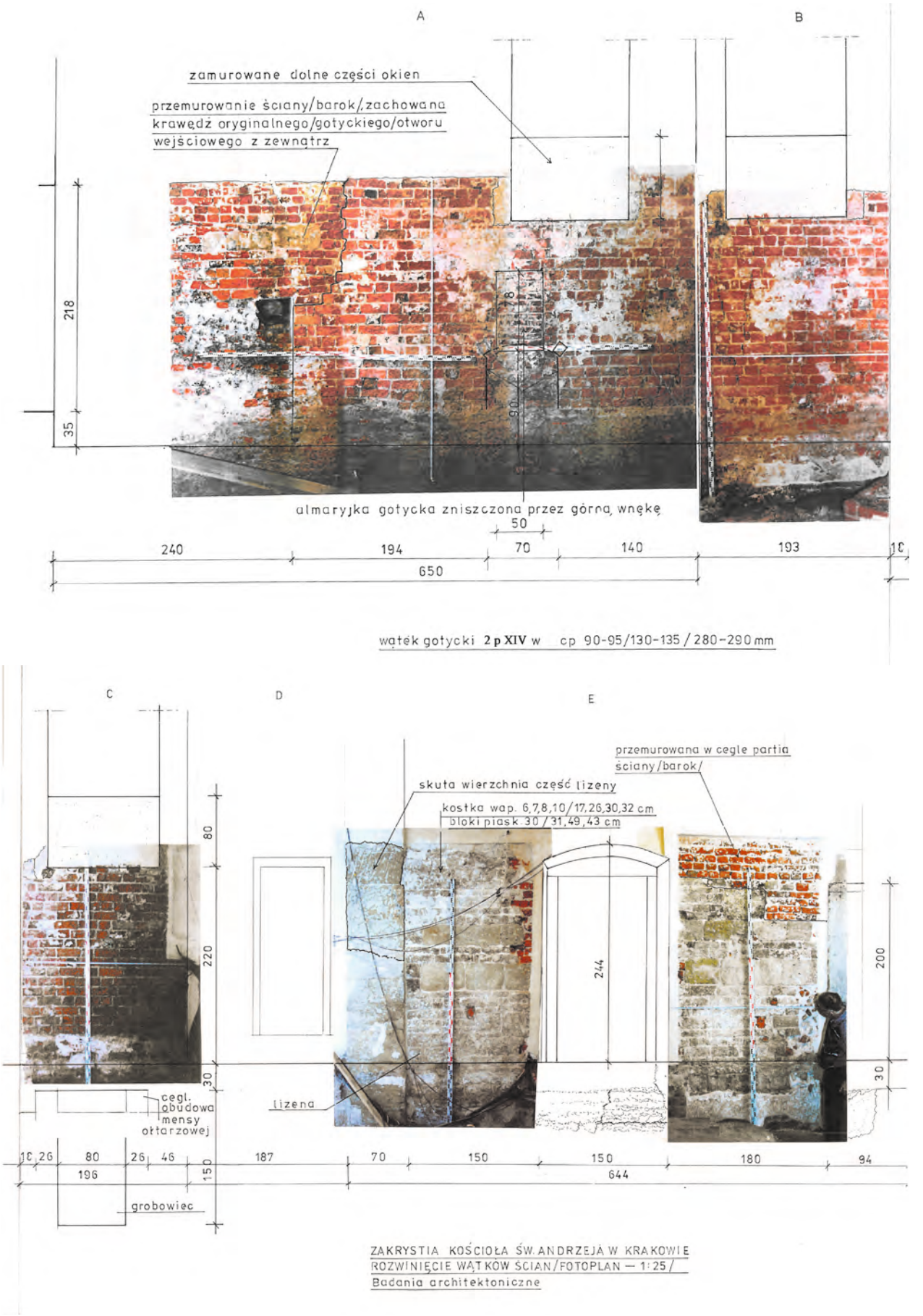
Ze względu na programowo ograniczony charakter badań w zakrystii, rozpoznano tylko część z zalegających we wnętrzu nawarstwień. Z dużego niewątpliwie kompleksu (według starszych rozpoznań archeologicznych) **warstw starszych** od gotyckiej budowli badano tylko sporej miąższości (około 110 cm) nasyp pierwotnego cmentarza przykościelnego przy apsydzie romańskiej (sonda 1). Nie rozpoznano tu poszczególnych pochówków, tylko rozproszone kości ludzkie (w tym kilka czaszek przy licu apsydy) – był to skutek niwelacji terenu przygotowywanego do postawienia kaplicy. Z warstwy cmentarnej pozyskano nieduży zespół ceramiki wczesnośredniowiecznej i średniowiecznej (naczynia niepolewane), dwa skorodowane, krótkie gwoździe żelazne (trumienne?) oraz kilkanaście fragmentów zdobionego guzkami naczynia szklanego, zapewne pucharu fletowego (XIV–XV wiek).

Znaleziono tu także rzadki zabytek kościany – uszkodzoną, czteroczęściową **pochewkę grzebienia**. Okładziny pochewki połączone są parami, za pomocą metalowych nitów i płytek kościanych, w jednej z par przewiercono otwór (blokada grzebienia). Zachowana część zabytku posiada długość 6,3 cm, przy szerokości 2,2 cm i maksymalnej grubości 0,7 cm. Pochewka zdobiona jest obustronnie grupami linii rytych – pionowych na obu krańcach oraz motywem skośnej kratki uzupełnionej punktami, w partii środkowej. Pomimo znacznych uszkodzeń, zabytek można rozpoznać jako pochewkę typu II odmiana 2 (2c?) według Eugeniusza Cnotliwego – jest to nieliczna grupa okazów o łukowatych grzbietach i czterech okładzinach, z różnie ukształtowanymi bokami. Ta grupa zabytków (okazy z Wolina i Gdańska, analogie w Szwecji i Rosji) jest datowana na X i XI wiek[31]. Pochewka krakowska jest zatem importem z Pomorza, ornamentyką nawiązuje do zdobienia dużej grupy wyrobów grzebieniczych tego regionu. Należała zapewne do wyposażenia jednego z wczesnośredniowiecznych grobów przy kościele św. Andrzeja.

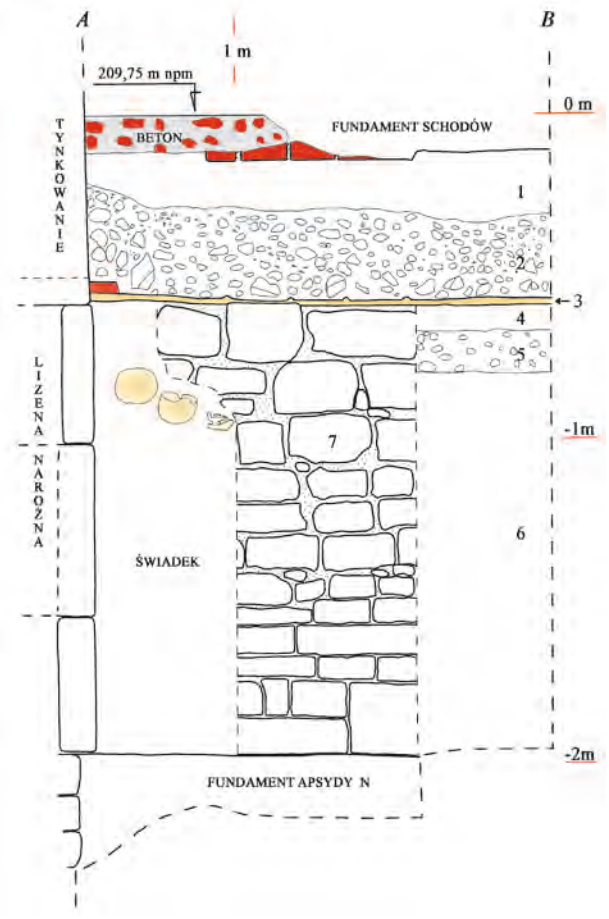
Materiał zabytkowy (sonda nr 1) pozwolił ogólnie datować przekształcony nasyp cmentarza na okres drugiej połowy XIII i pierwszej połowy XIV wieku. Podobnie została wydatowana

[30] W Komorowski W., Kęder I.: *Ikonografia*…, kat. 282, 283, 284, s. 381–383. Plan przybudówki widoczny na projekcie Zygmunta Hendla z 1906 r. Zob. *Katalog rysunków*…, kat. 718, s. 103, ryc. 54.

[31] Cnotliwy E.: *Rzemiosło rogownicze na Pomorzu wczesnośredniowiecznym*. Wrocław 1973, s. 166–172, ryc. 39d, 62, 79b.



Rozwinięcie wątków ścian (fotoplan) zakrystii (kaplicy), badania architektoniczne: A – ściana północna, B, C, D – ściany prezbiterium z pokazaniem ołtarza i komory grobu, E – ściana południowa (kościoła) z wejściem do prezbiterium, oprac. W. Niewalda



Sonda nr 1, przekrój A–B z widokiem na lico zewnętrzne apsydy: 1– humusowa podsypka pod schody barokowe, 2 – destrukcja architektoniczna, 3 – wylewka posadzki i fragment płytki, 4 – podsypka piaskowa, 5 – sypka zaprawa budowlana średniowieczna, 6 – nasyp cmentarza średniowiecznego, 7 – odsłonięte lico apsydy romańskiej, oprac. J. Firlet, P. Kajfasz

(XIV wiek) warstwa cmentarna podczas badań w 1964 roku (sonda 10/64, na zewnątrz ściany północnej zakrystii). W obrębie metrowej miąższości nasypu badacze stwierdzili dużo luźnych kości ludzkich oraz, w spągu warstwy, szkielet w układzie anatomicznym, przecięty jednak przez fundament zakrystii [32].

W niewielkim zakresie był badany kompleks **warstw budowlanych** kaplicy, głównie w obrębie sondaży nr 1 i 3B. Na stropie kompleksu „cmentarnego" wystąpiła zaprawowa warstwa budowlana, z domieszką łamanego wapienia, z wyrównanym i ubitym stropem, o miąższości 15–18 cm. Na tak specjalnie przygotowanym (wapienna izolacja od cmentarza) placu budowy kolejno wysypywano humusowe i piaszczyste podsypki, dla osiągnięcia równego poziomu wnętrza projektowanej budowli. Miąższość podsypek wynosiła 10–20 cm, ale przy ołtarzu dochodziła do 30 cm, dla uformowania stopnia – podwyższenia. Z tych warstw uzyskano tylko nieliczny, średniowieczny materiał ceramiczny. Zwieńczenie opisanego kompleksu warstw stanowiła wapienna, cienka (2–3 cm) wylewka pod płytki posadzki, położona na podkładzie z piasku (5–8 cm grubości).

Starannie badano **zasypisko komory** grobowca, wkopanego w nawarstwienia cmentarza przykościelnego. W wyższej partii (do około 40 cm od korony murów) był to humusowo-piaszczysty nasyp z drobnym gruzkiem i zaprawą, ułamkami płytek posadzkowych, dachówek i cegieł. Niewątpliwie była to

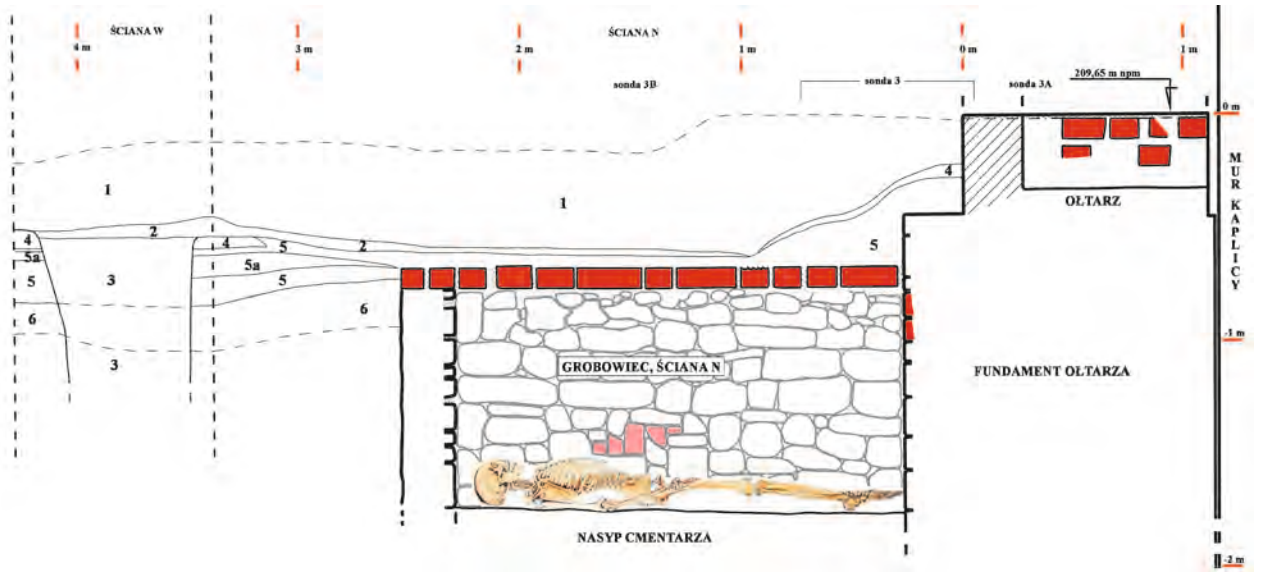


Uszkodzona pochewka grzebienia (obie strony) o zdobionych okładzinach, typ II według E. Cnotliwego, fot. T. Kalarus

część naruszona podczas wtórnych penetracji grobu. Niezbyt liczny zespół ceramiki naczyniowej to głównie ułamki średniowieczne oraz fragmenty naczyń polewanych z XVI i XVII wieku. W części dolnej piaszczystego zasypiska (sięgało do ziemnego dna grobu na głębokość około 100 cm) zalegały, opisane wyżej, dwa szkielety ludzkie. Materiał zabytkowy w tej partii nasypu to głównie dość liczny zespół fragmentów ceramiki średniowiecznej (w 70 proc. bez polewy) oraz mniej liczny – wczesnośredniowiecznej. Było tu także kilka ułamków płytek posadzkowych, ułamek obrączki szklanej i średniowieczna osełka kamienna.

W poziomie rozrzuconych kości szkieletu „górnego", na głębokości około 75 cm, znaleziono dość dużą (średnica 27,0–27,5

[32] Fraś M.: *Sprawozdanie z badań*..., s. 1, 8.



Sondy nr 3A, 3, 3B, przekrój nawarstwień po osi wschód – zachód: 1 – zasyp wkopu z końca XIX w., 2 – destrukt zaprawy (z posadzki gotyckiej?), 3 – wkop (jama grobowa), 4 – piasek, podsypka pod płytki posadzki, 5, 5a – humusowe podsypki pod poziom posadzki, oprac. J. Firlet, P. Kajfasz

mm) srebrną monetę – szeroki grosz praski. Pomimo znacznego wytarcia w długim okresie użytkowania, możliwe było odczytanie[33] fragmentów stempli: **av**: [..] NCE […..] **/** […] x GRATI [..] (WE**NCE**ZLAVS TERTIUS(?) DEI **x GRATI**A REX BOEMIE); **rev**: łapy lwa w prawo, […] GEN […] (GROSSI PRA**GEN**SES). Najprawdopodobniej więc numizmat został wybity w okresie panowania Wacława IV (1378–1419, na monetach piszącego się „trzeci"), o czym może świadczyć charakterystyczny dla monet tego władcy znak (x) międzywyrazowy oraz niska (1,8 g) waga[34]. Ten sam szczegół (znak) pozwolił na rozpoznanie uszkodzonego grosza Wacława IV, odkopanego w ruinach kościoła św. Jerzego na Wawelu[35]. Opisywana moneta z grobowca mogła się tam znaleźć wraz ze zmarłym, pochowanym wyżej, lub przy okazji późniejszej penetracji komory. Zespół materiałów z dolnej części grobu można ogólnie datować (uwzględniając numizmat) na okres od drugiej połowy XIV do pierwszej połowy XV wieku – z zastrzeżeniem, że mogły się tu domieszać zabytki starsze, z głębokiego wkopu na grobowiec.

Stratygraficznie wyżej położone nawarstwienia wnętrza kaplicy zostały niemal całkowicie zniszczone, przez wspomniany wyżej wykop „konserwatorski" i wylewkę betonową z końca XIX wieku. Ocalał tylko niewielki świadek warstw, pod fundamentem schodów kolistych w narożu południowo-zachodnim. Częściowo przebadano tam, leżący na relikcie posadzki gotyckiej, nasyp destrukcji architektonicznej (zaprawa wapienna, ułamki wapienia i piaskowca, liczne fragmenty płytek posadzki). Skład destruktu wskazuje na proces niszczenia muru romańskiego, ale także na jednoczesne rabowanie posadzki. Wyżej zalegała podsypka humusu, na której stanął fundament schodów. Opisane nawarstwienia zapewne powstały w drugiej połowie XVIII wieku, gdy budowane schody na chór muzyczny zakrystii wpuszczono w ścianę romańską, a nowa posadzka (lub podłoga) została położona około 60 cm wyżej nad zrujnowanym pawimentem dawnej kaplicy.

W nawarstwieniach związanych z budowaniem i użytkowaniem kaplicy brak tzw. datowników absolutnych, które by mogły pomóc w doprecyzowaniu dyskutowanej **chronologii budowli**. Wydaje się jednak, że pozyskane zbytki ruchome raczej wykluczają okres pierwszej połowy XIV wieku jako moment konstruowania kaplicy. Wspomniane wyżej materiały z dawnych badań wnętrza kościoła (poniżej posadzki gotyckiej), wydają się – przyjmując zbliżone czasowo funkcjonowanie obu pawimentów – potwierdzać takie stwierdzenie. Z całą pewnością ołtarz ceglany oraz przyległy grobowiec powstały w okresie budowy kaplicy, jako jej wyposażenie.

Dalsze wskazówki co do chronologii budowli płyną z oceny formy elementów pierwotnego pawimentu – o tych rozmiarach kwadratowe, niezdobione lub polewane płytki ceramiczne katalogowane są w Krakowie jako elementy posadzek z XV i XVI wieku[36]. W tym kontekście istotne wydaje się odkrycie na Wawelu, dokonane w obrębie reliktów zabudowy murowanej, powiązanej z XV-wiecznym dworem Tęczyńskich „Rabsztyn"[37]. Odsłonięta tu posadzka (in situ) składała się z identycznych, jak w kaplicy przy kościele św. Andrzeja, płytek ceramicznych i została wydatowana na XV wiek.

[33] Dziękuję pani mgr Bożenie Reyman-Walczak za pomoc w rozczytaniu numizmatu.

[34] Hásková J.: Pražské groše (1300– 526).W: *České, Moravské a Slezké mince 10–20 století*. Praha 1991, s. 43–46.

[35] Natkaniec-Frasiowa J.: *Małe i duże grosze praskie znalezione w Krakowie na Wawelu*. „Wiadomości Numizmatyczne" 1984, R. 28, z. 3–4, s. 219.

[36] Np. trzy egzemplarze z kamienicy przy Rynku Głównym 17 w Krakowie. Zob. Moskal K.: Płytki posadzkowe, nota katalogowa nr VII.28. W: *Kraków europejskie miasto prawa magdeburskiego 1257–1791, Katalog wystawy*. Red. naukowa G. Lichończak-Nurek. Kraków 2007, s. 422, 423. Wystawa w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, Pałac Krzysztofory, 5 czerwca– 19 listopada 2007, kurator G. Lichończak-Nurek.

[37] Kozieł S., Fraś M.: *Stratygrafia kulturowa w rejonie przedromańskiego kościoła B na Wawelu*. „Prace Komisji Archeologicznej PAN w Krakowie" 1979, nr 17, s. 126, 127.

Przedstawione wyżej, dość szerokie datowanie archeologiczne budowli gotyckiej (druga połowa XIV – XV wiek) można zapewne doprecyzować, przyjmując argumenty wypracowane przez badacza zakrystii, Pawła Pencakowskiego. Analizując dobrze zachowaną architekturę i elementy zdobnicze budowli, Pencakowski odczytał pierwotną funkcję późniejszej zakrystii – jako klasztornej kaplicy grobowej. Z kolei dokonana analiza porównawcza pozwoliła mu włączyć kaplicę do kręgu sakralnych realizacji, wiązanych z warsztatami dworskimi Kazimierza Wielkiego w Małopolsce. Szczególne pokrewieństwa warsztatowe dostrzegł autor w stosunku do krakowskich świątyń z drugiej połowy XIV wieku – prezbiterium kościoła św. Idziego oraz kaplicy św. Doroty w klasztorze Augustianów[38]. W tym drugim przypadku, trójbocznie zamknięte prezbiterium kaplicy (z około 1365 roku), mocno zbliżone architektonicznie do przybudówki św. Andrzeja, zostało dostawione do ściany klasztoru[39]. W konkluzji przeprowadzonych rozpoznań, Pencakowski ustalił datowanie badanej kaplicy przy klasztorze Klarysek na okres ostatniego dwudziestolecia lub trzeciej ćwierci XIV stulecia[40].

Szukając dalszych porównań architektoniczno-funkcjonalnych, warto przywołać wyniki badań wnętrza królewskiej kaplicy Świętokrzyskiej przy katedrze krakowskiej, z drugiej połowy XV wieku. Podziemne grobowce Kazimierza Jagiellończyka (zm. 1492, pod sarkofagiem) i królowej Elżbiety (zm. 1505) umieszczono symetrycznie na osi *stipesów* dwóch ołtarzy. Pomimo znacznych przekształceń w XVIII wieku, zachowała się ceglana, pierwotnie sklepiona, komora grobu królowej, wtórnie zasypana gruzem i detalami. Szkielet Elżbiety Rakuszanki został wyodrębniony podczas badań archeologicznych spośród wielu znalezionych w gotyckim grobowcu kości. Ustalono, że komora grobu została wkopana w warstwy średniowiecznego cmentarza, który tu istniał przed budową kaplicy królewskiej. Badacze stwierdzili, iż pierwotnie nad komorą znajdowała się murowana mensa (wysoka płyta kamienna), ustawiona przed stopniami ołtarza Św. Trójcy[41]. Rezultaty tych badań ukazują szczegóły rozbudowanej sepultury królewskiej schyłkowego średniowiecza, której elementy (pochówek przy ołtarzu, okazała płyta) mają odniesienie do aranżacji wcześniejszego grobowca możnowładczego przy św. Andrzeju.

Fundator kaplicy, domniemani patroni

Jak wynika z powyższych rozważań, pewna identyfikacja pierwotnej funkcji obecnej zakrystii możliwa była dopiero po archeologicznym rozpoznaniu najbardziej istotnego wyposażenia – ołtarza w prezbiterium i grobowca podziemnego. Możliwa jest również konstatacja, że średniowieczna fundacja posiada charakter **możnowładczy**, a nie zakonny. Jednakże identyfikacja pochowanych w grobowcu dostojników może być – wobec braku dokumentów źródłowych – tylko hipotetyczna.

W tym miejscu należy spróbować odpowiedzieć na pytanie postawione w tytule – czy w kaplicy mogli być pochowani członkowie jednej z najpotężniejszych, możnowładczych rodzin w Polsce. Domniemanie o powiązaniu Tęczyńskich z fundacją kaplicy wypływa z kilku przesłanek źródłowych. Ważny jest tu historycznie potwierdzony związek fundacji kościoła św. Andrzeja (przełom XI i XII wieku) na wawelskim podgrodziu Okole, z wojewodą Sieciechem. Ten najpotężniejszy z Toporczyków (protoplastów Tęczyńskich) był właścicielem siedziby rodowej w pobliżu świątyni. Niewielka bazylika romańska, obok możnowładczego dworu, pełniła wtedy funkcję kaplicy dworskiej. Późniejsze prawo patronatu (częściowego) Toporczyków, potwierdzają pieczęcie przedstawicieli rodu, przywieszone na dokumencie przekazania kościoła-kolegiaty (około 1320 roku) siostrom Klaryskom[42].



Grosz praski Wacława IV (?) z zasypiska grobowca, awers, fot. T. Kalarus



Grosz praski Wacława IV (?) z zasypiska grobowca, rewers, fot. T. Kalarus

Kolejna przesłanka to – dobrze poświadczony dokumentami przez Janusza Kurtykę – fakt dalszego posiadania przez Toporczyków-Tęczyńskich wielkiej własności ziemskiej na Okole, bezpośrednio na północ od św. Andrzeja. Na tym obszarze, w okolicy późniejszego kościoła św. św. Piotra i Pawła, notowany jest przed 1370 rokiem dwór (kuria) Tęczyńskich. Utrzymanie w rodzinie tej siedziby poświadczają kolejni spadkobiercy, aż do sprzedaży rezydencji w roku 1551. Od roku 1373 właścicielem domu i rozległej działki stał się kasztelan i starosta krakowski Jan z Tęczyna, zmarły w 1405 roku. Syn Jana, kasztelan wojnicki Andrzej z Tęczyna, władał dworem przy kościele do około 1411/1412 roku, a następnie wdowa po nim, Anna. Kolejnym,

[38] Pencakowski P.: *Zakrystia*…, s. 65.

[39] Goras M.: Układy dwunawowe w architekturze krakowskich mendykantów w okresie średniowiecza. W: *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*. Red. K. Ożóg, T. Gałuszka, A. Zajchowska. Kraków 2008, s. 308, 309.

[40] Pencakowski P.: *Zakrystia*…, s. 65–68.

[41] Kozieł S.: *Badania archeologiczne w kaplicy Świętokrzyskiej w latach 1972–1973*. „Studia do Dziejów Wawelu" 1978, t. 4, s. 441–459.

[42] Kozłowska-Budkowa Z.: *Z dziejów kolegiaty św. Andrzeja w Krakowie*. „Studia Historyczne" 1967, t. 10, z. 1–2, s. 26–30.



Prezbiterium kościoła św. Idziego, widok od nawy, fot. T. Kalarus

wieloletnim właścicielem majątku ziemskiego został wnuk kasztelana Jana, wojewoda Jan z Tęczyna, zmarły w roku 1470[43]. Wydaje się możliwe, iż wśród wymienionych wyżej możnowładców, właścicieli i zapewne mieszkańców rezydencji przy św. Andrzeju, należy upatrywać budowniczego oraz dalszych patronów ceglanej kaplicy.

W 1379 roku kanonik katedry krakowskiej, Nawój z Tęczyna, przy udziale brata, wspomnianego kasztelana Jana, ufundował ołtarz św. Andrzeja w katedrze, przy grobie ojca, wojewody Andrzeja (zm. 1368). Prestiżowa fundacja, pod arkadą kończącą ambit południowy, miała symbolizować obecność Tęczyńskich wśród elity władzy, jednocześnie zapewniając miejsce wiecznego spoczynku dla członków rodziny. Na uposażenie ołtarza przeznaczono część działki rodowej na Okole – parcelę przyległą od północy do kościoła klasztoru Klarysek[44].

Czy przy katedralnym ołtarzu św. Andrzeja powstała rodowa nekropolia Tęczyńskich? Janusz Kurtyka, jak się wydaje, nie miał wątpliwości, choć pewniej potwierdzone są tylko pochówki wojewody Andrzeja (1379) i kanonika Nawoja (1394), głównego fundatora[45]. Jednak brak wiadomości o tym, by Tęczyńscy stworzyli wokół swej altarii kilkupokoleniowe miejsce pochówków, na wzór katedralnego mauzoleum rodziny Kmitów (XIV–XVI wiek) przy pobliskim ołtarzu św. Antoniego[46]. Problem pochówków przedstawicieli rodziny komentuje Abdon Kłodziński, przy omawianiu zachowanego nekrologu wojewody Jana (zm. 1470). Uważa, iż do około połowy XV wieku chowano Tęczyńskich w trzech krakowskich kościołach – katedrze, kościele św. Idziego i **św. Andrzeja**, w tych świątyniach upatrując miejsca spoczynku wojewody Jana[47].

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na zbieżność czasową – daty uposażenia ołtarza katedralnego (**1379**) z parceli przy św. Andrzeju i czasu fundacji w tym miejscu kaplicy ceglanej (około **1375–1400).** Być może więc nastąpiły dwie fundacje, czyli erygowanie ołtarza (kanonik Nawój) oraz budowa **kaplicy rodowej** przy prezbiterium świątyni, na własnej działce Tęczyńskich. Brat Nawoja, potężny możnowładca, starosta, późniejszy kasztelan i namiestnik Królestwa, właściciel pobliskiej rezydencji, **Jan z Tęczyna**, niewątpliwie dysponował odpowiednią władzą i środkami finansowymi dla postawienia okazałej kaplicy ku chwale swojej i najwybitniejszej gałęzi rodu Toporczyków (dawnych kolatorów św. Andrzeja).

Fundator ceglanej świątyni pragnął jednocześnie zapewnić sobie i najbliższym godne miejsce wiecznego spoczynku, wzorem członków ówczesnej elity możnowładczej, chowanych w krakowskich klasztorach, kaplicach i kościołach[48]. W tym celu razem z kaplicą został zbudowany okazały grobowiec, usytuowany przy samym ołtarzu – a więc *ad sanctos.* Taka lokalizacja pochówku, ograniczana w przepisach kościelnych do fundatora i członków znakomitych rodów, oznaczała wybitnie uprzywilejowany status zmarłego, a także zapewniała splendor dla jego rodziny[49].

A zatem zapewne we własnym grobowcu spoczął sędziwy kasztelan Jan z Tęczyna (zm. 1405), urodzony, według Janusza Kurtyki, około roku 1323[50]. Podeszły wiek pochowanego (około 80 lat) został ustalony, jak wyżej opisano, na podstawie ekspertyzy szkieletu. Niewątpliwie ubogi (pokutny?) pochówek mógł być wyrazem ostatniej woli zmarłego, odzianego do grobu tylko w brunatną tkaninę[51]. Natomiast splendor, adekwatny do społecznego prestiżu zmarłego, uzewnętrzniał się w usytuowaniu prawdopodobnie okazałej płyty grobowej, wmontowanej w stopień podwyższenia ołtarzowego, w linii tęczy kaplicy. Jak się wydaje, ta część sepultury została wyniesiona nad poziom posadzki ceramicznej, rozpoznanej archeologicznie poniżej podwyższenia ołtarzowego. Tak niezwykła, na początku XV wieku, aranżacja grobowca może być przyrów-

[43] Kurtyka J.: *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*. Kraków 1997, s. 129–131; idem: *Latyfundium tęczyńskie. Dobra i właściciele (XIV–XVII wiek)*. Kraków 1999, aneks 2, s. 218–222, ryc. 24, mapa 2.

[44] Kurtyka J.: *Tęczyńscy*…, s. 189, 190; idem: *Latyfundium*…, s. 218, 219.

[45] Idem: *Tęczyńscy*…, s. 414.

[46] Mrozowski P.: *Polskie nagrobki gotyckie*. Warszawa 1994, s. 123, 184.

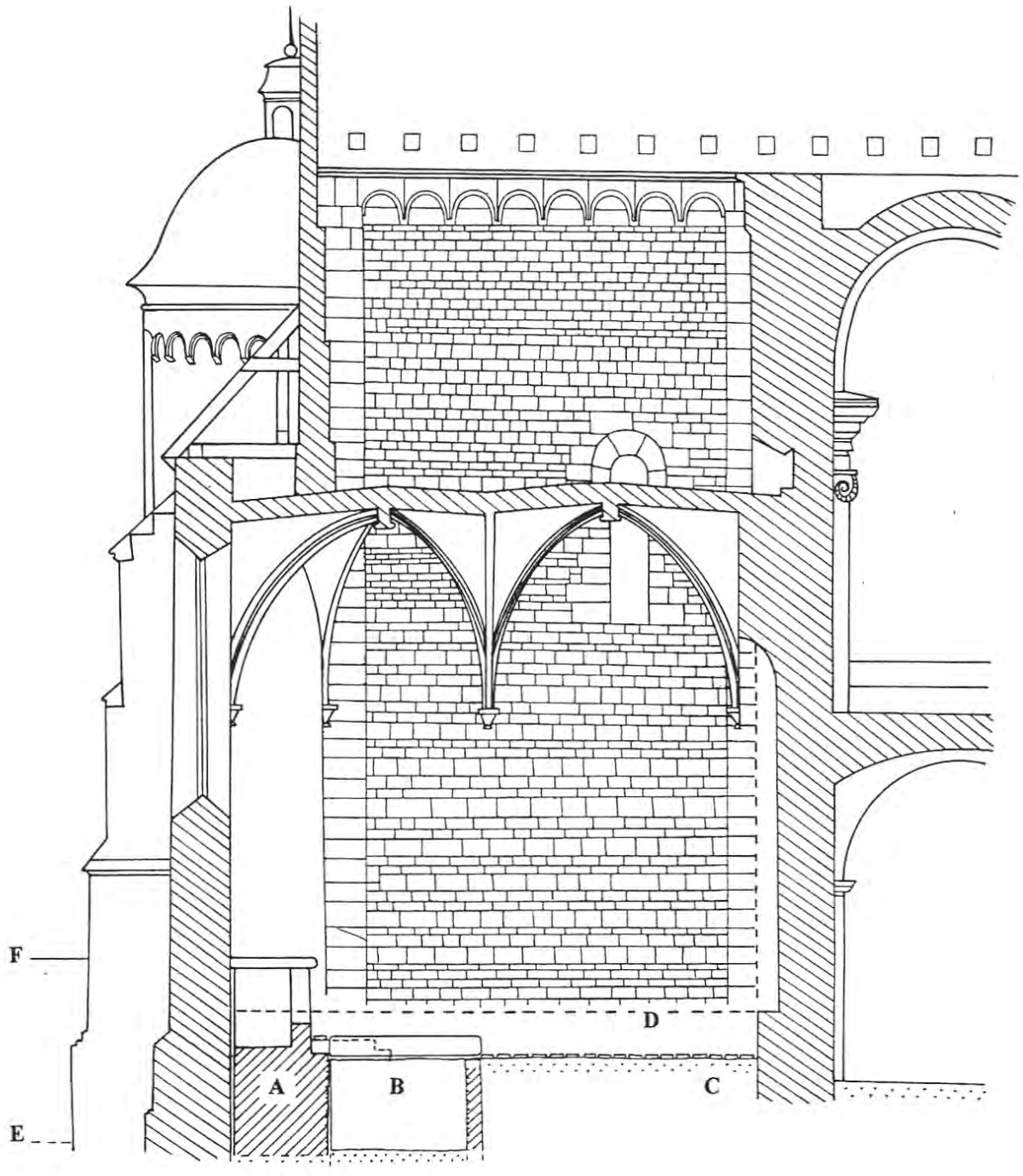
[47] Kłodziński A.: T*ęczyńscy. Pogląd na rozwój, zamożność i znaczenie Rodu*. „Sprawozdania Komisyi do Badania Historyi Sztuki w Polsce" 1913, t. 9, z. 1, szp. 258, 259.

[48] Por. Sperka J.: Nekropolie możnowładcze w krakowskich klasztorach mendykanckich w średniowieczu. W: *Mendykanci*…, s. 59–73.

[49] Mrozowski P.: *Polskie nagrobki*…, s. 36, 37, 40, 41.

[50] Kurtyka J.: *Tęczyńscy*…, s. 181, 250.

[51] W dyskusji dr Pencakowski wyraził przypuszczenie, że mógł to być habit członka trzeciego zakonu franciszkanów (tercjarzy).



Zakrystia (kaplica) przy kościele św. Andrzeja, przekrój podłużny po osi wschód – zachód: A – fundament ołtarza i rekonstrukcja jego górnej partii, B – komora grobowca oraz rekonstrukcja nakrycia płytą, C – płytkowy pawiment średniowieczny oraz podwyższenie ołtarzowe (rekonstrukcja), D – przewidywany poziom „barokowy" wnętrza, w tle lico prezbiterium romańskiego, E – prawdopodobny poziom średniowieczny terenu na zewnątrz, F – obecny poziom terenu przy Zakrystii; oprac. J. Firlet z wykorzystaniem ryciny z publikacji: Ekielski J., Świszczowski S.: Krakowski kościół św. Andrzeja w dobie romańskiej. *„Prace Komisji Historii Sztuki" 1937, t. 7, z. 1, s. 75, ryc. 18, rys. J. Lasek*

nana tylko do późniejszego pochówku kardynała Franciszka Jagiellończyka w katedrze wawelskiej, którego tumbę wmontowano w stopnie ołtarza głównego (wówczas gotyckiego)[52].

Odnaleziona niedawno w krakowskim kościele Mariackim płyta grobowa biskupa Piotra Lubarta (zm. 1530), spoczywała także w uprzywilejowanym miejscu – pod arkadą tęczy, *sub crucifixo.* Miejsce nagrobka wybrał duchowny za życia, niewątpliwie z intencją, by wyryta na płycie jego postać spoczywała w wiecznej adoracji wizerunku Ukrzyżowanego[53]. Odnosząc taką aranżację grobowca do pochówku domniemanego Tę-

[52] Mrozowski P.: *Polskie nagrobki*…, s. 122, 129, 185–187.

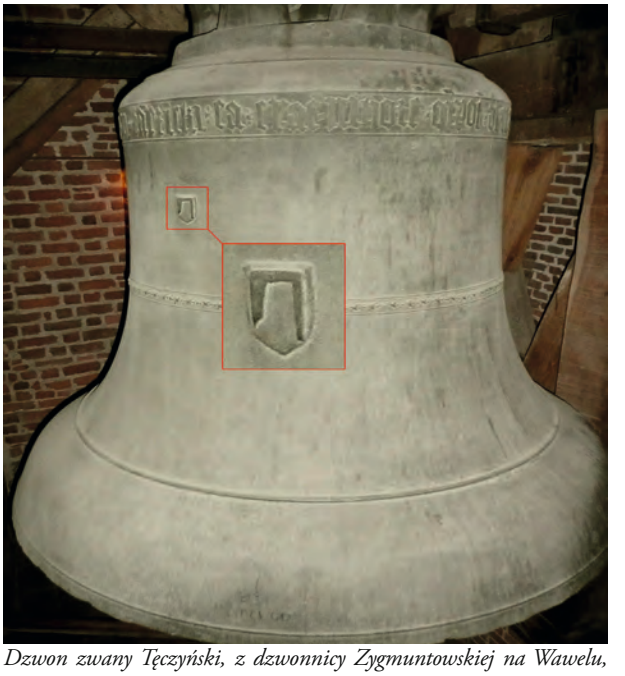
[53] Czyżewski K.J., Walanus W., Walczak M.M.: *Nagrobek sufragana płockiego Piotra Lubarta w kościele Mariackim w Krakowie*. „Rocznik Krakowski" 2009, t. 75, s. 20–22.



Ceremonia powtórnego pogrzebu w grobowcu, kości dwóch zmarłych, z udziałem (od lewej): ks. Piotr Guzik, siostry: wikaria Barbara Bobko oraz ksieni Barbara Dragon z zakonu klarysek, inż. Grzegorz Chajdaś (Firma Konserwatorska „Piotr Białko") , dr Paweł Pencakowski (Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa), dr Janusz Firlet, fot. P. Kajfasz

czyńskiego, można sądzić, iż nieistniejącą obecnie płytę zdobił wizerunek możnowładcy, również spoczywającego w pozycji kontemplacji krucyfiksu.

Wydaje się prawdopodobne, że w kaplicy rodowej przy św. Andrzeju mieli prawo pochówku także inni, wybitni przedstawiciele rodziny fundatora. Drugi, późniejszy pochówek w grobowcu dotyczył również mężczyzny, zmarłego w wieku (według antropologów) od 60 do 65 lat. Wykonana analiza kości szkieletu wykazała także dobry status materialny zmarłego, ale wtórne splądrowanie grobu spowodowało zapewne utratę przedmiotów osobistych, mogących potwierdzić pozycję społeczną, a być może zidentyfikować pochowanego. Pozostając nadal przy hipotezie związku kaplicy z Tęczyńskimi, można wskazać na postać wojewody **Jana Andrzejowica** z **Tęczyna,** wnuka kasztelana Jana, do śmierci w 1470 roku właściciela dworu przy św. Andrzeju. Jak wspomniano wyżej, powszechne



Dzwon zwany Tęczyński, z dzwonnicy Zygmuntowskiej na Wawelu, ufundowany (1463) przez kasztelana Jana z Tęczyna; w powiększeniu pokazany herb Topór, 2006, fot. J. Firlet

przekonanie o pochówku wojewody w katedrze osłabia tylko Abdon Kłodziński, wskazując m.in. na kościół św. Andrzeja[54]. Pewnym argumentem, z braku innych w**s**kazówek, staje się tutaj wiek zmarłego, złożonego w wyższej pozycji w grobowcu. Według ustaleń Janusza Kurtyki, wojewoda Jan, umierając w 1470 roku, liczył około 60–62 lata[55].

Jak stwierdzają specjaliści, argumentem na rzecz pochowania jednak w katedrze wojewody Jana Tęczyńskiego jest, zachowane w odpisie, jego epitafium (napisane przez Kallimacha) sławiące zasługi dostojnika[56]. Ze względu na obszerność dziesięciowersowej inskrypcji nie był to chyba, jak sądził Kłodziński, napis grobowy, ale bardziej osobne epitafium, wiszące lub postawione w pobliżu grobowca. Warto w tym miejscu przywołać wizerunek innej nekropolii Tęczyńskich (Rabsztyńskich), w ich dobrach w kościele Najświętszej Panny Marii w Kraśniku. W zakończeniach obu naw XV-wiecznej świątyni stworzono osobne kaplice z grobowcami wnuków wojewody Jana: Stanisława (zm. 1550) i Jana (zm. 1552) z Tęczyna, wyposażone w znaki heraldyczne (głównie Topór) oraz opatrzone symboliką maryjną, obecną także w całej świątyni. Opis kościoła z początku XX wieku notuje ślady po ściennych epitafiach w mauzoleum oraz, już wtedy nie istniejącą, **chorągiew nagrobną** kasztelana Jana Tęczyńskiego, z napisem sławiącym Najświętszą Pannę Marię[57].

Obecność w Kraśniku chorągwi kasztelana Jana, niewątpliwie przeniesionej z właściwego miejsca pochówku, może stanowić poparcie dla tezy, lokującej ten grób w kaplicy przy krakowskich Klaryskach. Tutaj nekropola rodzinna przestała funkcjonować najpóźniej w XVII wieku, na skutek przemiany kaplicy na zakrystię kościoła. Można sądzić, że wtedy przynajmniej część wyposażenia kaplicy, zaświadczającego o splendorze tu pochowanych, została przeniesiona w inne miejsce. Brak świadectwa, aby był to ołtarz św. Andrzeja w katedrze, a więc zapewne chorągwie grobowe, epitafia czy inne wyposażenie, przeniesiono do innego mauzoleum rodzinnego, może w kościele kraśnickim.

[54] Mrozowski P.: *Polskie nagrobki*…, s. 265; Kurtyka J.: *Tęczyńscy*…, s. 387, 388, 414; Kłodziński A.: *Tęczyńscy. Pogląd na*…, szp. 258, 259.

[55] Kurtyka J.: *Tęczyńscy*…, s. 549–551. Obecnie pojawiły się wyniki dodatkowych badań kości obu szkieletów (analiza biochemiczna i molekularna), wykluczające pokrewieństwo pomiędzy zmarłymi pochowanymi w grobowcu. Badacze określają zmarłego (zabitego?) pochowanego wyżej jako przybysza z terenu północnej Europy. Zob. artykuł : Kępa M., Głąb H., Stepańczak B., Branicki W., Kupiec T., Szostek K., Kozłowska A.: *Ludzkie szczątki wyeksplorowane w zakrystii kościoła Św. Andrzeja (Kraków) w świetle analiz anatomo-antropologicznych, biochemicznych i molekularnych*, w tym zeszycie „Krzysztoforów…".

[56] Mrozowski P.: *Polskie nagrobki*…, s. 265; Janicki M.: *Zaginione inskrypcje poetyckie katedry wawelskiej (do końca XVI w.)*. „Studia Waweliana" 2002–2003, t. 11/12, s. 49, przyp. 46.

[57] Szyszko-Bohusz A., Sokołowski M.: *Trzy kościoły halowe: Olkusz, Kraśnik i Kleczków*. „Sprawozdania Komisyji do Badania Historii Sztuki w Polsce"1913, t. 9, szp. 158–160, 173–177.

Dalsze dzieje kaplicy, przypuszczalne *patrocinium*

W związku z wygaśnięciem głównej linii Tęczyńskich w 1637 roku[58], należałoby oczekiwać zaniknięcia także ich domniemanego prawa patronatu dla omawianej kaplicy. Pod koniec XVI wieku, w okresie kardynalskiej (Jerzy Radziwiłł) wizytacji klasztoru Klarysek krakowskich, został sporządzony dokument opisujący m.in. stan zachowania budynku klasztoru i kościoła[59]. Wymieniono w nim przykościelne kaplice, które siostry w tym czasie użytkowały, a więc od południa oratorium zakonne, od zachodu (niezachowane): kaplica Kalwaria, nad niżej położoną kaplicą tzw. Kostną z grobowcem zakonnic[60]. Nie została wyszczególniona zakrystia (lub kaplica) od północy, a więc należy sądzić, iż w końcu XVI wieku ceglana przybudówka nie stanowiła jeszcze własności klasztornej. To przejęcie mogło się wydarzyć w drugiej połowie XVII wieku, gdyż pod koniec tego stulecia ksieni Anna Tyrawska urządziła (pośród wielu innych dokonań) **na nowo zakrystię**, fundując meble oraz nowy ołtarz[61]. Oznacza to, że jakiś czas wcześniej (po pożarze w 1658 roku?) możnowładcza kaplica straciła swe funkcje, przechodząc pod władanie konwentu Klarysek. Zapewne także wtedy zostało przebite w bocznej ścianie prezbiterium kościoła dogodne przejście do nowej zakrystii (opatrzone portalem w 1728 roku), wyprowadzone już z wyższego poziomu chóru[62].

Wraz ze zmianą funkcji kaplicy został zniwelowany gotycki ołtarz, nad którego reliktem założono wyższy, barokowy pawiment – być może równolegle do fundacji nowej posadzki kościoła (lata osiemdziesiąte XVII wieku[63]). Opisane zmiany architektoniczne wpłynęły niewątpliwie na zaprzestanie użytkowania gotyckiego, arkadowego wejścia z nawy kościoła, które zamurowano jako nieprzydatne przy nowej funkcji kaplicy. Już w XVIII w zostały w tym miejscu zakrystii zbudowane (jak opisano wyżej) nowe schody prowadzące na chór, połączony z organami w prezbiterium kościoła[64]. Przestało również funkcjonować (zamurówka barokowa) domniemane wejście w ścianie północnej.

Próba ustalenia *patrocinium* ołtarza w kaplicy wydaje się być, z braku źródeł, skazana na niepowodzenie. Jednakże pewne wskazówki wydają się wypływać z symboliki religijnej, obecnej w kraśnickim mauzoleum Tęczyńskich, w kościele Najświętszej Panny Marii. Zawieszona tu kiedyś nagrobna chorągiew kasztelana Jana dedykowana była Matce Bożej, a kasztelan i rodzina Tęczyńskich, zdaniem opisującego nekropolę Marian Sokołowskiego, „Królowę Niebios za szczególną swą patronkę uważali…”[65].



Wnętrze kaplicy przy kościele św. Andrzeja, widok z poziomu chóru muzycznego – na pierwszym planie średniowieczna (?) belka drewniana w linii tęczy, fot. P. Guzik

Warto w tym kontekście przypomnieć również inne mauzoleum Tęczyńskich-Rabsztyńskich, w kościele parafialnym w Książu Wielkim. Zabity w Krakowie (1461) Andrzej Tęczyński spoczął tu wraz z żoną, w ufundowanej kaplicy grobowej, z ołtarzem poświęconym Najświętszej Pannie Marii[66]. Tak więc, być może, w kaplicy przy kościele Klarysek, został pochowany prominentny członek rodu z Tęczyna, przed ołtarzem o wezwaniu maryjnym. Hipotezę taką czyni bardziej prawdopodobną wskazówka Jerzego Rajmana, że w XIV wieku, w kościele św. Andrzeja znajdował się ołtarz, dedykowany (wezwanie boczne) Matce Bożej[67]. Ceremonie pogrzebowe Tęczyńskich (od 1463) odbywały się przy dźwiękach dzwonu

[58] Kurtyka J.: *Tęczyńscy*…, s. 23.

[59] Przybyłowicz O.M.: XVI-wieczne wizytacje klasztorów Klarysek w Krakowie i w Starym Sączu w świetle kościelnego prawa potrydenckiego i posoborowego nurtu reformacyjnego. W: *Klasztor w kościele średniowiecznym i nowożytnym*. Red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz. Opera ad Historiam Monasticam Spectantia. Series 1, Colloquia 7. Warszawa 2010, s. 231–256.

[60] Ibidem, s. 240, 241; por. *Katalog zabytków*…, s. 55, 57, 61.

[61] Gąsiorowska P.: *Życie codzienne w klasztorze klarysek krakowskich od XIII do końca XVIII w.* Kraków 2003, s. 79.

[62] *Katalog zabytków*…, s. 56, 58. Rozpoznane w badaniach nachylenie dołu tego otworu (ze śladami schodów?) ku zakrystii wskazuje, iż jeszcze wtedy funkcjonował tu pierwotny poziom użytkowy.

[63] Gąsiorowska P.: *Życie codzienne*…, s. 78.

[64] Por. Małkiewicz A.: Przemiany artystyczne kościoła św. Andrzeja w epoce nowożytnej (wieki XVI –XVIII). W: *Pax et bonum. Skarby Klarysek krakowskich. Katalog wystawy*. Red. nauk. A. Włodarek. Kraków 1999, s. XXVI. Wystawa w Arsenale Muzeum Czartoryskich, wrzesień – październik 1999 r. Kurator wystawy W. Zmorzyński.

[65] Szyszko-Bohusz A., Sokołowski M.: *Trzy kościoły halowe*…, szp. 175.

[66] Kurtyka J.: *Tęczyńscy*…, s. 498–501.

[67] Rajman J.: *Średniowieczne patrocinia krakowskie*. Kraków 2002, s. 50, 205.

(*campana Thanczinski*, zwany później Półzygmuntem*),* ufundowanego na dzwonnicy katedralnej przez kasztelana Jana z Tęczyna. Mówi o tym inskrypcja na szyi dzwonu i herb rodowy – Topór[68].

Pochowany w uprzywilejowanym miejscu kaplicy możnowładca, zapewne spoczął *sub crucifixo*, jak wspomniany wyżej biskup Lubart z kościoła Mariackiego. Świadczy o tym zachowana, dotąd nierozpoznana, prosta belka tęczowa (?), umieszczona dokładnie nad grobowcem. Nie dowiemy się, jak wyglądał średniowieczny krucyfiks Tęczyńskich (?), bowiem w klasztorze Klarysek zachowały się tylko barokowe wizerunki Ukrzyżowanego. Przechował się jednak (ofiarowany do Muzeum Narodowego w Krakowie) mały tryptyk ołtarzowy, o tematyce maryjnej. Środkowy obraz tryptyku, z wizerunkiem Matki Boskiej z Dzieciątkiem (szkoła włoska?), może stanowić część nastawy ołtarzowej, prawdopodobnie z drugiej połowy XIV wieku[69]. Trudno oprzeć się próbie skojarzenia muzealnego dzieła sztuki z informacją o klasztornym, średniowiecznym ołtarzu Bożej Rodzicielki, być może kiedyś zainstalowanym w okazałej gotyckiej kaplicy – zapomnianym dziś mauzoleum grobowym, prestiżowej fundacji jednej z niewątpliwie najświetniejszych rodzin w Małopolsce.

Research on the Sacristy of St Andrew's Church in Kraków – the Sepulchral Chapel of the Tęczyński Family?

Adjacent to the presbytery of St Andrew's Church (kościół św. Andrzeja) in Kraków – the Clarissine convent church – is a Gothic sacristy whose form resembles that of an elongated (8 m) chapel, its east end closed trilaterally. In 2011 conservation works were carried out in the sacristy. The scope of these works included the removal of soil accumulated under the floor and deep trial excavations under the archaeological supervision of Janusz Firlet and Paweł Kajfasz. In the course of that survey, a partly preserved brick altar (chest type) and, in front of the altar, an underground vault were discovered in the eastern section of the room. These discoveries have led to the conclusion that the present-day sacristy of the Romanesque church was originally (from the third quarter of the 14th century onward) used as a sepulchral chapel.

An exploration of the burial chamber was subsequently conducted, in the course of which two human male skeletons were discovered: one of a man of advanced age (ca. 80 years old) at the bottom of the chamber, and the other of a slightly younger man (ca. 60–65 years old) buried above. No objects that could help in the identification of the dead were found in the tomb. Anthropological and genetic analyses conducted by a team of experts under the supervision of Prof. Henryk Głąb have revealed that the two men buried in the vault represent two different anthropological types and are, therefore, not related. In several sections of the chapel remnants of the original tiled floor were found, mainly in the form of mortar underlayment with imprints of ceramic floor tiles and remains of the tiles (18 x 18.5 cm). Partly uncovered at the west wall of the sacristy was the original side apse (N) of a Romanesque basilica (11th/12th cent.) which had been levelled during the construction of the chapel. It was ascertained that the apse, buried under layers of the church graveyard (13th–14th), is connected with the presbytery and the nave of the church. This confirms the opinions which predominate among specialists on the subject, namely that the church of Count Palatine Sieciech (Toporczyk) was built as a homogeneous structure.

A hypothesis was formed which pointed to the probable link between the foundation of the brick chapel and the powerful Toporczyk-Tęczyński family, the original patrons of St Andrew's Church who owned vast properties in the immediate vicinity of the church in the 14th and the 15th centuries. Therefore, the builder of the chapel with the vault near the altar could be the Starosta and Castellan of Kraków, Jan of Tęczyn (Tęczyński), who after his death at an advanced age (in 1405) was buried in the sanctuary (the skeleton on the bottom of the tomb). The supposed Tęczyńki family chapel ceased to fulfil its original function by the 17th century at the latest, and was then transformed into the sacristy of the Clarissine convent church.

[68] Rokosz M.: *Dzwony i wieże Wawelu*. Kraków 2006, s. 191–193, ryc. 36, 37.

[69] Szyper B.: Tryptyk, hasło katalogowe nr III/2. W: *Pax et Bonum*…, s. 47–49.